

PIOTR KARDYŚ – KIELCE

[Recenzja]: Michał Broda, *Biblioteka klasztoru cystersów w Henrykowie do końca XV wieku*, Kraków 2014, ss. 232.

Rozwój badań nad szeroko rozumianymi dziejami książki i bibliotek w średniowiecznej oraz wczesnonowożytnej Polsce skłania do uważnej lektury każdej publikacji o charakterze monografii, czy to księgozbioru konkretnej osoby, czy też instytucji. Niewątpliwie najważniejszy impuls przyniosły badania Edwarda Potkowskiego, który zebrał, wyselekcjonował i uporządkował informacje źródłowe dotyczące obszernego spektrum „obecności” książki w średniowiecznym społeczeństwie polskim¹. Również do tego badacza należy sformułowanie nowoczesnego programu gromadzenia informacji o „ludziach pióra”, w postaci rejestrowania kolofonów pisarzy². Należy jednocześnie zaznaczyć, że na tle ogólnopolskim wyjątkowo uprzywilejowani są badacze dawnych księgozbiorów klasztornych, którzy ograniczyli swoje zainteresowania do ziem śląskich³, czy Krakowa⁴.

¹ E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984; idem, *Pisarz i jego dzieło w średniowiecznym społeczeństwie*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 265-279; tenże, *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006.

² *Polska piszcząca w średniowieczu. Kopiści i kolofony rękopisów średniowiecznych ze zbiorów polskich*, t. 1, *Biblioteki Warszawy*, red. E. Potkowski, Warszawa 1993.

³ Z ważniejszych należy przytoczyć: H. Szwejkowska, *Biblioteka klasztoru cysterek w Trzebinii*, Wrocław 1955; A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu*, Wrocław 1975; S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977, s. 98-162; K.K. Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163-1642)*, Wrocław 1992; A. Świerk, *Śląskie księgozbiory historyczne w świetle historiografii niemieckiej*, w: *Historyczne księgozbiory Cieszyńska na tle śląskim. Rola kulturotwórcza i przedmiot badań*, red. R. Gładkiewicz, Cieszyn 1997; R. Witkowski, *Biblioteki klasztorne opactw cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej. Zarys problematyki i stan badań*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 151-172; K. Zawadzka, *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239-1810)*, Wrocław 1999.

⁴ F. Kopera, L. Lepszy, *Iluminowane rękopisy księgozbiorów OO. Dominikanów i OO. Karmelitów w Krakowie*, Kraków 1926; I. Pietrzkiewicz, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003.

M. Broda skoncentrował swoje dociekania na bibliotece henrykowskiej, klasztoru znanego w literaturze przede wszystkim z tzw. *Księgi henrykowskiej*⁵, Brukały i jego małżonki (tzw. pierwsze polskie zdanie⁶) oraz żywotu św. Jadwigi⁷. Już na samym początku lektury zdziwienie budzi fakt, że do tej pory nie podjęto próby monograficznego opracowania dziejów tejże biblioteki wobec faktu przetrwania w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu 116 rękopisów!, z czego na pewno 105 woluminów wchodziło w jej skład w XV wieku. Jeśli doliczyć do tego 26 inkunabułów, uzyskujemy pokaźną liczbę, a na warunki polskie nawet imponującą⁸.

Zakres chronologiczny pracy zamyka się w okresie od początków istnienia księgozbioru do końca XV w., co jest o tyle uzasadnione, że na obecnym etapie nie jest możliwe wyodrębnienie XVI-wiecznych starodruków z biblioteki henrykowskiej, przechowywanych aktualnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dobrze, że autor użył przy tej okazji określenia „umowny” przełom, ze względu na upowszechnienie książki drukowanej, bo przecież tematyka wciąż pozostawała ta sama, aż po schyłek lat 20. XVI wieku.

Całość podzielono na trzy rozdziały, z których pierwszy jest wprowadzeniem w problematykę księgozbiorów cysterskich. Oprócz tego co oczywiste, czyli przedstawienia stanu badań nad księgozbiorem henrykowskim i samym opactwem, znalazły się w nim informacje dotyczące ustawodawstwa cysterskiego o książkach i księgozbiorach cysterskich w Europie Zachodniej, Polsce i na Śląsku.

Za najważniejszy uważam rozdział drugi, w którym M. Broda podjął próbę scharakteryzowania średniowiecznego księgozbioru henrykowskiego poprzez badanie proveniencji i etapów jego narastania, czas powstania rękopisów i inkunabułów, ale też charakterystykę zewnętrzną: iluminacje, oprawy, pismo i materiał piśmienny.

W trzecim rozdziale autor podjął próbę opisania zawartości średniowiecznego księgozbioru henrykowskiego dzieląc go na znane z literatury przedmiotu działy: Pismo Święte i literatura egzegetyczna, kaznodziejstwo, teologia, ascetyka i mistyka, filozofia, hagiografia, historiografia, literatura piękna, prawo (kanoniczne i świeckie), apologia i polemiki, astronomia, matematyka (w tym kalendarze), medycyna, słowniki, liturgika.

Całość uzupełniona została o bibliografię, przy czym pewną nowością jest informacja o publikacjach zawierających utwory występujące w księgozbiórze henrykowskim. Uzupełnieniem są ilustracje z henrykowskich kodeksów.

⁵ *Liber foundationis claustris Sanctae Mariae Virginis in Henrichow oder Gründungsbuch des Klosters Heinrichau*, Hrsg. G. A. Stenzel, Breslau 1854; *Księga henrykowska*, tłum. i wstęp R. Grodecki, Wrocław 1991; R. Żerelik, „...Ego minimus fratrum...” W kwestii autorstwa drugiej części „Księgi henrykowskiej”, w: *Dzieje, kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do XVIII wieku*, red. J. Strzelczyk, „Nasza Przyszłość”, 83 (1994) s. 63-75; *A. Local Society in Transition. The Henryków Book and Related Documents*, ed. and trans. P. Górecki, Toronto 2007.

⁶ J. Matuszewski, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*, Wrocław 1981.

⁷ Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958, s. 112.

⁸ W momencie sekularyzacji księgozbiór ten liczył 20.000 starodruków i 132 rękopisy.

Za wielce wartościowe należy uznać zebranie literatury i źródeł oraz skomentowanie stanu badań nad średniowiecznym ustawodawstwem cysterskim dotyczącym ksiązek i bibliotek. Jak bowiem inaczej można wyciągać wnioski ogólniejszej natury, jeśli nie będzie się odwoływać do szerokiego tła porównawczego, a w przypadku zgromadzeń zakonnych o takiej proveniencji i powiązaniach międzynarodowych – zwłaszcza w epoce, której książka dotyczy – powinien być to warunek *sine qua non* rozpoczęcia badań. Wydzielił zatem autor „żelazny” zestaw ksiązek dla każdej nowo fundowanej filii klasztoru. Ciekawe też, że wśród pierwotnego księgozbioru miały znajdować się księgi prawnicze, i choć co prawda przestrzegano przed wolnym dostępem do nich (ze względu na sprzeczne częstość *canones*), to jednak fakt podkreślenia obecności takich rękopisów w najstarszych przepisach cysterskich jest wielce wymownym świadectwem wysokiego poziomu intelektualnego i dbałości o znajomość prawa kanonicznego. Równie ważne są konstatacje dotyczące XV-wiecznych nakazów sporządzania inwentarzy księgozbiorów i traktowania tychże, jako skarby zakonu. Przestrzegano w nich również, aby nie pisać ksiąg, lecz je kopiować. Oczywiście, chodziło w tym przypadku nie tylko o uniknięcie błędów i herezji, ale przede wszystkim o podtrzymywanie tradycji *auctoritas*.

Proces fundacyjny opactwa w Henrykowie zamyka się w latach 1222-1228, kiedy to grupa mnichów przybyła z Lubiąża, i co oczywiste, miała ze sobą pierwsze kodeksy – najprawdopodobniej proveniencji lubiąskiej (po części nawet z XI w.), które mogły nie przetrwać najazdu tatarskiego w 1241 r. W tym przypadku M. Broda jest jednak optymistą i zakłada, że już ok. połowy XIII w. działało miejscowe skryptorium. Potwierdzeniem mogłaby być pierwsza część *Księgi henrykowskiej*, sporządzona wówczas przez opata Piotra. Wydaje mi się jednak, że dopiero 2 połowa XIII w. jest momentem, na który można umiejscowić początki tegoż skryptorium. Sam autor zauważa bowiem w innym miejscu, że z pierwotnego księgozbioru przetrwało przynajmniej siedem rękopisów sporządzonych w Lubiążu (raczej z przeznaczeniem dla filii w Henrykowie), część z nich datowana na lata 40. i połowę XIII w. Pierwszy zaś rękopis ze skryptorium miejscowego, tj. najstarsza część *Księgi henrykowskiej* i dodatek w postaci najstarszego katalogu biskupów wrocławskich były spisane po 1269 r. Pośrednią wskazówką zdaje się być także datacja zapisek wspominkowych, kładzionych na lata od 1280 r., a tego rodzaju zapisy były zazwyczaj zaczątkiem działalności pisarskiej w miejscowym środowisku intelektualnym.

M. Broda przytacza wielokrotnie informacje związane z kolofonami pisarzy. Ich analiza dostarcza bowiem nie tylko ciekawych wątków osobistej pobożności czy wręcz daje próbki możliwości poetycko-prozatorskich ich autorów, ale przede wszystkim dostarczają informacji o miejscu i dacie powstania, autorze i tytule przepisanej dzieła oraz o sporządzającym odpis. W tym przypadku trzeba jednak autorowi wypomnieć brak odwołania się do najważniejszej polskiej pracy, mianowicie pierwszej części katalogu kopistów i kolofonów pod redakcją Edwarda Potkowskiego⁹.

⁹ Zob. przyp. nr 2.

Wielce ciekawe są ustalenia dotyczące obcych ksiąg, które w średniowieczu znajdowały się w zasobie biblioteki henrykowskiej (tu wobec braku dowodów na istnienie jednego, scentralizowanego księgozbioru – jak słusznie zauważa autor – może raczej różnych pomieszczeń, jak zakrystia, cele, kapitułarz). Niektóre mają rodowody czeskie, niemieckie, polskie i francuskie (oczywiście też, że dominuje pochodzenie śląskie). Przy okazji możemy dowiedzieć się, iż jeden z francuskich rękopisów z XII w. był *kwaternionem* (sic!). Należy to uznać za pomyłkę, bo jest to określenie rodzaju składek, z jakich był zszyty, a nie jego tematyki. Rozumiem, że autor w tym miejscu chciał zaakcentować sposób, w jaki manuskrypt został sporządzony od strony budowy wewnętrznej i jedynie przez niedoprecyzowanie tej informacji powstało pewne nieдомówienie.

Z kolei zestawienie miejsc wydania i nakładców inkunabułów wpisuje się w szerszą, ale też spójną perspektywę tej problematyki. Przede wszystkim Italia i Niemcy były miejscami produkcji paleotypów¹⁰.

Reasumując, należy zauważyć, że autor zachowuje sporą dozę badawczej uwagi i nie popada w zbyt optywizm, zwłaszcza co do prób uogólniana na tle zachowanego księgozbioru, który stanowi zapewne niewielką część dawnej, średniowiecznej biblioteki henrykowskiej. Książkę należy uznać za udaną próbę syntetycznego ujęcia dziejów i zawartości średniowiecznego księgozbioru cystersów z Henrykowa. Tym samym uzyskaliśmy kolejne, wartościowe uzupełnienie obrazu dziejów książki i księgozbiorów na ziemiach polskich.

¹⁰ *Inkunabuły w bibliotekach polskich. Centralny katalog*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.